

SŁOWO

WILNO, Czwartek, 28 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”. — A. Łaszk.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego
LABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzynski.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółcz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarsiejski.
WILEŃSKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane d. wolnie. Za dostarczenie numeru odpowiedniego 20 gr.

COPYRIGHT BY „SŁOWO”

Odpowiadam na drugie pytanie

Teraz dopiero, po narzuceniu jako tako tła z życia rosyjskiego, mogę się pokusić o to, aby czytelnik zrozumiał moją odpowiedź na drugie pytanie, które wyjeżdżając do Bolszewji sobie zadałem.

Jak sobie czytelnik przypomniał, brzmiało ono:

Czy w walce pomiędzy rosyjsko bolszewickim centralizmem a siłami decentralistycznym - nacjonalistycznym zwycięży pierwszy, czy też drugi.

Powtarzam to pytanie tak, jak je sobie sformułowałem przed wyjazdem do Rosji.

Pytanie to jest z gruntu postawione fałszywie.

Przedewszystkiem niema w Bolszewji rosyjskiego bolszewickiego centralizmu, a jest tylko bolszewicki centralizm. Wyrazy: „poskrobie bolszewika,

kiem przyszłego roku szkolnego 1931 — 32 uniwersytet w Kazaniu będzie statarszczony. Większość szkół jest statarszczona, w tym roku będzie ich jeszcze więcej. Jechałem z takim nauczycielem jednej ze szkół. Był zrozpaczony! Miał się uczyć po tatarsku, choć dotychczas nie umiał ani słowa, od lat 20 mieszkając w Kazaniu.

Trzeba też wiedzieć, że wszystkie narody poczynając od Tatarów używały nowe alfabety. Tatarzy i inne narody miały swoje alfabety, lecz większość narodzików, z których niektóre liczą po kilkanaście tysięcy — alfabety nie miały. Te wszystkie dla nich skonstruowane alfabety, są to alfabety tatarskie!

Z tego powodu zadałem jednemu bolszewikowi, figurze odpowiedzialnej

wie jest prawie tak trudno, jak litewski w Wilnie!

Natomiast wszystkie urzędy, funkcjonują po ukraińsku, objaśnienia w muzeach i b. cerkwiach dawane są przez agitatorów przeważnie po ukraińsku, wreszcie szydły są po ukraińsku. Stoł kiosk z gazetami rosyjskimi, kilka gazet ukraińskich leży na boku. Szydł nad kioskiem wyłącznie po ukraińsku.

Znaczenie częściej słychać na ulicy w Kijowie język polski, niż ukraiński. Istnieje tam zresztą instytut polskiej kultury, czyli coś w rodzaju Akademii polskiej, polskie pedagogiczne technikum, dwie kolosalne szkoły polskie, polski wydział na fakultecie medycynym, polski wydział przy instytucie dramatycznym. Mapy narodowościowe rozwieszone w muzeach etnograficznych gęsto, są zamazane kolorem, wskazującym na zcałkowana ludność polską, zamieszkującą spore obszary wsi ukraińskiej. W Kijowie teatr polski posiada trupę z 70 aktorów i salę teatralną większą aniżeli reprezentacyjny teatr ukraiński. A jakież cudny jest ten Kijów — jedno z najpiękniejszych miast na świecie. Wtedy kiedy byłem — Dniepr rozlał szeroko! Przepiękny widok na miasto, na tego „królewicza w płaszczu ze złota-zieloni” otwierał się z pagórków, na których stoi natłoczony święty Włodzimierz, któremu parzywi bolszewicy wetknęli radiowy głośnik pod pachę. Cały Kijów oddychał powietrzem Dniepru i pachnął czeremichą. Wszystko było przepojone zapachem czeremchy. Wdychałem czeremchę i... przestawałem zupełnie rozumieć prof. Strońskiego.

Przeciwko przymusowej ukraińzacji ludności rosyjskiej, zamieszkałej na terytorjum Ukrainy, podnoszą się głosy protestu wśród samych bolszewików. Są „towarzysze”, którzy twierdzą: „Bardzo pięknie, włościanin jest tu ukraiński, lecz przecie poza włościaninem jest tu proletarij, proletarij rosyjski, któremu jest trudno przyswajać sobie język, którym nigdy nie mówił. Uwzględnić słuszne potrzeby włościanina, lecz również w dostatecznej mierze potrzeby rosyjskiego proletariatu w szkole, w urzędach, nie forsujcie ukraińzacji tam, gdzie ona nie ma podstaw, gdzie niema ludności ukraińskiej”.

Tak przemawiają przedstawiciele „lewego odchylenia” — tak przemawiają żydzi Trockiści! Żydzi są obrońcami języka rosyjskiego na terenach warjackskiej polityki narodowościowych Związku!



Tygodnik humorystyczny drukowany tatarskim jęzikiem specjalnie wymyślający mufłom mahometanickim i kutakom tatarskim.

Tego rodzaju przemówienia i rozumowania zwalczą się jako przemówienia Trockistów. Wogóle na całym terenie Związku, w „profsojuzach” (związkach zawodowych) i wszędzie najwięcej intensywności okazują bolszewicy koła kierownicze w zwalczaniu bynajmniej nie jakichś niezaspokojonych

pretensyj narodowościowych, jak się to nam powszechnie zdaje, lecz odruchów zniecierpliwienia ludności rosyjskiej, której na Kubaniu każą mówić po ukraińsku, w Kazaniu po tatarsku, w Mińsku litewskim, Orszy, Mohilewie, Witebsku, Połocku — po białorusku.

Wyjeżdżałem do Bolszewji z gotową teorią, dla której chciałem znaleźć tylko na miejscu potwierdzenie i argumenty. Byłem pewny, że tak jak dla Piłsudskiego, Stawka, w czasach ich walki z caratem, — socjalizm był tylko młotem, tylko instrumentem dla wywalczenia niepodległości polskiej, tak antybolszewizm będzie dziś użyty przez siły nacjonalistyczne dla rozszargnięcia Rosji. Pamiętam jak wyjeżdżając do Rosji, jeszcze na stopniach wagonu, twierdziłem, że klucz strategiczny dla przyszłości Rosji to Ukraina, jeśli uzyska ona samodzielność — Rosja pęknie, jeśli uda się bolszewikom utrzymać ją w ryzie, z łatwością dadzą oni sobie radę z innymi narodowościami. Temu całemu rozumowaniu nie nielogicznego nie można było zarzucić, a jakież one było błędne, jakie fałszywe, jakie sprzeczne z rzeczywistością. Nie antybolszewizm jest instrumentem dla ruchów narodowościowych, lecz ruchy narodowościowe pasywnie działają na antybolszewizm. Chodzi o to, że większość społeczeństwa w imperjum nie chce bolszewików — czego jednak chce, nie wie samo. Napiecie negatywne w najmniejszej mierze nie odpowiada jakimkolwiek ujęciom konstruktywnym. Ruch nacjonalistyczny ukraiński znajduje odzew, ponieważ jest antybolszewicki. Znajduje więc sympatię proces Jefremowa i towarzyszy,

którym się zresztą prawdopodobnie fałszywie zarzuca knowania z Niemiec konsulaitem, i którym nierzadko fałszywie zarzuca kontakty z Polską i którzy się do tych win niepoprawionych w swoich uroczystych skrupach przyznają. Ale to nie znaczy, że każdy poważny antybolszewicki ruch w ogólnym rosyjskiej skali, a więc centralistyczny, a więc imperjalny nie znajdzie w Kijowie, Charkowie, Odesie, Mińsku, sto razy więcej odzewu i sympatii, wzbudzi dziesięć i sto razy więcej nadziei.

Pozostaje jeszcze tylko jedno pytanie, skąd się wziął taki naród, jak wielkorosyjski, który niewątpliwie panując na całym obszarze imperjum jako siła dominująca, nie z tytułu tradycji i nie tylko jako sukcesor zwycięstw Carów i Carowych, lecz jako rzeczywista dominująca siła — wytyża swe siły, aby własne panowanie okroić, aby obszar panowania samego języka sztucznie zwięźić, aby innym narodom i narodzikom na pewnych terenach przewagę zapewnić?

Można sobie tłumaczyć dwojako to zjawisko mistycznie, lub realistycznie. Mistycznie można sobie powiedzieć, że jest to jednak jedna z form imperjalizmu tego narodu wielkorosyjskiego. Protegując nacjonalizm, a odbierając im treść tego, co się w każdym poczuciu narodowemu mieści — łączy te wszystkie narody i narodziki w jeden solidarny pierścień naokoło Moskwy i dla zapewnienia Moskwy pierwszorzędnej roli globalnej.

Zbyt to jednak mistyczne, zbyt skomplikowane. Realistyczne tłumaczenie będzie inne. Patriotyzm jest to idea, brona swego stanu posiadania. Cał.

która przeciwstawia się bolszewizmowi. Patriotyzm jest to nie tylko idea — to siła. Nie pójdę do tłumaczenia tych dziwacznych zjawisk w Rosji przez powoływanie się na to, że dyktatorem Rosji jest Gruzin i że mamy tak wielu obcoplemieńców i żydów na czele rządów tego nieszczęsnego narodu. Unikam tłumaczeń, które zbyt wielu osobom wydają się przekonywujące i trafne. Wolę tłumaczyć sobie, że uważając patriotyzm, jako siłę — ideę najbardziej sobie wrogą — bolszewicy najwięcej muszą się obawiać patriotyzmu wielkorosyjskiego, jako że naród wielkorosyjski jest nie tylko najliczniejszy, lecz i najzdolniejszy, najbardziej utalentowany, jakościowo najsilniejszy.

To, co kiedyś głosili „smienowichowcy”, że przecież Bolszewja Bolszewja, ale jest Rosja w tej Bolszewji i pracując dla Bolszewji, pracuje się ciemniem dla Rosji — to hasło niedys przez komunistów tolerowane i nawet mile widziane — teraz to hasło uważane jest jako najwięcej godne zwalczania, jako wróg bezpośredni, najbezpośredniejszy. Obok religii i kulturów dziś likwiduje się w Bolszewji patriotyzm rosyjski i w tej akcji nie przebiera się w środkach. Napewno jednak nie stoimy na ostatnim etapie tej walki.

Uzupełnieniem rozważań powyżej wypowiadających będzie to, co napiszę o Azji w Bolszewji. Rozumiem doskonale, że w tem, co powiedziałem, rozmiąm się radykalnie z przekonaniami, które są nam miłe i które, jak każda banalność mają ułatwioną opadnie. Patriotyzm jest to idea, brona swego stanu posiadania. Cał.

Kryzys rządowy zakończony w ciągu jednego dnia

MIN. PRYSTOR TWORZY RZĄD.

WARSZAWA. (Pat) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia gabinetu p. ministrowi przemysłu i handlu Aleksandrowi Prystorowi. Pan minister Prystor misję tworzenia rządu przyjął.

UDZIAŁ MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W KOWNIE

W związku z utworzeniem bloku wyborczego pomiędzy mniejszością polską, niemiecką i rosyjską przy wyborach do Rady Miejskiej w Kownie, oświadczył b. radny z frakcji polskiej p. Janczewski co następuje:

Wystawienie wspólnej listy przez 3 mniejszości, podyktowane zostało względami natury praktycznej, a przede wszystkim fakt, że nowa ustawa o samorządach redukuje liczbę radnych z 72 na 24. W związku z tem nie wszystkie grupy mniejszościowe mogłyby liczyć na zapewnienie sobie miejsc w przyszłej Radzie Miejskiej o własnych siłach. W ostatniej Radzie Miejskiej na ogólną liczbę 72 radnych listy polskiej miały 16 radnych, t. j. przeszło 22 proc.

Na ostatnich wyborach w 1924 r. wystawili Polacy w Kownie 2 listy. Jedną z nich robotniczą zdobyła 10 mandatów, drugą zaś, którą można by nazwać „centrową” zdobyła 6 mandatów.

NOWY POSEŁ RUMUNSKI

WARSZAWA. (Pat) — W dniu 27 bm. nowoakredytowany poseł rumuński w Warszawie p. Bilczurscu złożył o godzinie 13 wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

NOWY ATTACHE WOJSKOWY ESTONJI W POLSCE

TALLIN. (Pat) — Dotychczasowy attaché wojskowy Estonji w Moskwie p. Raud odpowalony został ze swego stanowiska do i mianowany na analogiczne stanowisko do Polski. P. Raud przybędzie do Warszawy w początku czerwca.

Aleksander Prystor — Premier, Bronisław Pieracki — Wice-premier

WARSZAWA. 27. 5. (tel. wł. „Słowa”) — Przesilenie rządowe w związku z ustąpieniem gabinetu premiera pułk. Stawka zakończone zostało w ciągu jednego dnia wczorajszego. Zgodnie z przypuszczeniami misję tworzenia gabinetu otrzymał dotychczasowy minister Przemysłu i Handlu pułkownik Prystor. Minister Prystor udał się natychmiast do Ministerstwa przemysłu i handlu gdzie odbył szereg kilkugodzinnych narad z członkami ustępującego gabinetu. Oprócz członków poprzedniego rządu przyjął pułkownik Aleksander Prystor generała dr. Ferdynanda Zarzyckiego, zastępcę szefa administracji armji.

NARADA U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA. 27. 5. (tel. wł. „Słowa”) — O godzinie 6-tej wieczorem udał się nowomianowany premier pułkownik Prystor do Belwederu na naradę z Marszałkiem Piłsudskim. Do uczestnictwa w tej naradzie zaproszony został również wice - marszałek Sejmu p. Jan Piłsudski. Podczas obrad Marszałek Piłsudski i minister Prystor zaproponowali p. Janowi Piłsudskiemu objęcie teki ministra skarbu ponieważ dotychczasowy minister p. Matuszewski stanowczo postanowił zajmowane przez niego od kwietnia 1929 roku stanowisko opuścić. Marszałek Jan Piłsudski propozycję przyjął.

Generał Zarzycki min. Przemysłu i Handlu

WARSZAWA. 27. 5. (tel. wł. „Słowa”) — Pułkownik Prystor zaproponował generałowi Zarzyckiemu objęcie teki ministra Przemysłu i Handlu. Generał Zarzycki propozycję tę przyjął. Następnie około godziny 2-jej po południu udał się minister Prystor do Prezydium Rady Ministrów i odbył tam godzinną konferencję z premierem Stawkiem, jak również kilkoma członkami ustępującego rządu.

PEŁNA LISTA GABINETU

O godzinie 7-jej wieczorem udał się premier Prystor na Zamek, gdzie przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej pełną listę gabinetu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej listę zaakceptował i mianował rząd w składzie następującym:

Prezes Rady Ministrów — pos. Aleksander Prystor,
Minister — pos. Bronisław Pieracki,
Minister Spraw Wewnętrznych — pos. Felician Stawoj-Składkowski.
Minister Spraw Zagranicznych — sen. August Zaleski,
Minister Spraw Wojskowych — Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski,
Minister Skarbu — pos. Jan Piłsudski,
Minister Sprawiedliwości — Czesław Michałowski,
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — pos. dr. Stawomir Czerwinski,
Minister Rolnictwa — sen. dr. Leon Janta - Polczyński,
Minister Przemysłu i Handlu — gen. brigady dr. Ferdynand Zarzycki,
Minister Komunikacji — pos. inż. Alfons Kühn,
Minister Robót Publicznych — gen. dywizji Mieczysław Norwid - Neugebauer,
Minister Pracy i Opieki Społecznej — dr. Stefan Hubicki,
Minister Reform Rolnych — pos. prof. dr. Leon Kozłowski,
Minister Poczt i Telegrafów — pos. inż. Ignacy Boerner.

MIĄDZIOL

Pogrzeb s. p. por. T. Chataśa

W dniu 11-V r. b. obelciała piorunująca wieść o zgonie porucznika w rez. s. p. Tadeusza Chataśa, w śmierci tego cobywale społeczeństwo miejscowe straciło gołwego i wybitnego działacza na polu społecznym, a do dobrego sąsiada ziemiaństwo.

Wyprowadzenie zwłok z majątku Ostrówek-Pociecha nastąpiła w dniu 12 b.m. kondukt żałobny był poprzedzany przez Hułec Szkolny, zwłoki na noc były ustawione na pięknie przystrojonym katafalku w kościele parafjalnym w N. Miądziolu.

Rano w dniu 13-V na ten smutny obrządek przybyły oddziały związków strzeleckich: ustawia się warta honorowa przy trumnie w kościele. Po wysłuchaniu Mszy świętej i Egzekwii, przy udziale gminnej starszyny i szerokich warstw społeczeństwa z okolic, kondukt żałobny wyruszył na miejsce wiecznego spoczynku — na cmentarz pod Starym Miądziolem. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Daniel Bujwis, za księdzem szły niewiasty, niosąc wieńce: od rodziny, od T-wa Łowieckiego, od Kasy Oszczędnościowej i innych organizacji, których członkiem był s. p. Tadeusz Chataś. Za wieńcami postępowali oddziały Zw. Strzelców, obok wozu żałobnego, pięknie udekorowanego zielenią szła warta honorowa Strzelców.

Na cmentarzu, po oddaniu ostatnich honorów wojskowych przez sprezentowanie broni, zwłoki zostały oddane na wieczny spoczynek Ziemi Ojczystej. Trzeba nadmienić moment oddania ostatnich honorów wojskowych przy złożeniu do ziemi trumny: w tym momencie jawnie odbił się rzeczywisty smutek na wszystkich obecnych: kiedy komendant Zw. Strzelców ob. Stanisław Koczergo podał komendę „prezentuj broń” — ten moment na długo pozostanie w sercu miejscowego ludu, ten moment wykazał, jaką wielką miłość żywi młody żołnierz, do swych dowódców.

BIALĄ WAKA

„Święto druchien”. Niejednokrotnie już mieliśmy możność umieszczenia krótkich, lub dłuższych wzmianek o życiu i pracach S.M.P. w Białej Wace pod Wilnem. Ruchliwość to stowarzyszenie i dzielne druchny, zgromadziło pod swym sztandarem. W niedzielę, dn. 17 maja b. r. odbyła się tam wielka, dorocznia uroczystość — „Święto Druchien” — święto obchodzone w dniu tym we wszystkich Stowarzyszeniach żeńskich w całej Polsce, boć to mają — miesiąc Maryi, Królowej Korony Polskiej, kupionej w Patronki młodzieży żeńskiej, w których w szeregu S.M.P. Oddawna już trwały przygotowania do tej wielkiej uroczystości, a dnia tego ruch specjalnie się uwidocznił. Druchnie nie darowały nawet Związki w Wilnie i postarali się przyciągnąć na swoje święto jego przedstawicieli w osobie p. J. Roszkowskiej. O godzinie 9-rano Druchny ze sztandarem, w mundurkach i odznakach organizacyjnych, w karnych szeregach udały się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Białej Wace, bo samo Stowarzyszenie mieści się w dużej o jakis kilometr odległej wsi Wojdąty. Nabożeństwo w intencji rozwoju idei S.M.P. i jej dzielnych zwycięzek, odprawił miejscowy proboszcz ks. dr. Seweryn Janowski i o dziwo! Rzecz w Białej Wace zupełnie nowa, niewidziana i niesłyszana, która ogromne zdziwienie i zainteresowanie wzbudziła wśród parafjan — Msza św. była recytowana po polsku przez Druchny, które będąc na Złocie w Wilnie, słyszały recytację podczas nabożeństwa złotowskiego, doszły do wniosku, że taka wspólna modłitwa wespół z kapłanem, sprawującym Najświętszą Ofiarę, jest rzeczą dobrą i niedługo czekając po kilku próbach, wcale do brzo, zgodnie z harmonijnie recytowały całą Mszę św. Oby przykład ten znalazł jak najwięcej naśladowców w naszych S.M.P. Wszelka Komuna św. sporej gromadki, bo dwadzieści kilku druchien i serdeczne słowa, wypowiedziane do nich przez ks. proboszcza, też duży zrobiły wrażenie i obudziły zycielność dla młodych, a dzielnych pracowniczek. Popołudniu nastąpiła druga część uroczystości — Akademia. Z powodu braku odpowiedniego Ogniska, cała ta uroczystość odbyła się w przybranej zieleni i barwach narodowych stodoł, gdzie zrobiono naprzęd scenę. Na rozpoczęcie druchny zaśpiewały hymn swój — „Pieśń holdu Maryi śpiewa”, potem nastąpiło uroczyste przyjęcie do Stowarzyszenia nowej kandydatki i jednej tylko, bo S.M.P. nie zagarnia masowo wszystkich — gromadzi elitę, a dostać się tam nie tak łatwo.

Wielkie zrobiło wrażenie na dość licznie zebranych gościach uroczyste przyrzeczenie, składane przez nową druchnę. Nastąpiło przemówienie przedstawicieli Związku, która wskazywała na dzisiejszą uroczystość, jako na święto radości płynącej z głębokiego ukochania wielkiej idei, wprowadzania jej w czyn w oparciu o najwyższe prawdy, głoszone przez Kościół katolicki i dążenia do przetworzenia całego życia zgorzkniałego i młodzieńczej radością. Krótkie ujęcie celów i zadań S.M.P. oraz prośba o ostateczną opiekę młodych bojowniczek, pracujących dotąd tylko pod kierunkiem ks. proboszcza i patronki p. Ambrosów, zakończyło przemówienie. A dalej sztuczka sceniczną p. t. „Perły Najświętszej Pani”, kilka monologów, hymn narodowy, a w przerwach uroczaiszenia muzyczne — dziesiątki polki, oberki, krakowiaki płynęły ze strun miejscowej „orkiestry” — o! i wszystko. Goście rozeszli się dosyć późno zadowoleni z chwili tam spędzonych. A my życzymy powodzenia dzielnym Druchnom. Obecny.

JODY

— W obronie naszych skromnych sportowców. W nr. 113 „Słowa” z dnia 19 maja b. r. w dziale „Echa Krajowe”, zamieszczono mój artykuł z Jody p. t. „Nasz sport”. Poniżej autor tegoż artykułu podał treść daremku od prawdy, prosił bardzo Pana Redaktora o zamieszczenie naszego sprostowania. Mysł urzędzenia zawodów nie wypływa od owego „człowieka opatrnościowego” lecz od samej młodzieży. Decyzję co do zawodów powołał Komitet Obchodu 3-go. Maja na zebraniu, które odbyło się dnia 25 kwietnia r. b. Komitet oddał kierownictwo tychże zawodów kilku swym członkom. Choć w roku ubiegłym młodzież ćwiczyła dyskiem, oszczepem, kulą, jednak trening był niewystarczający i konkurencje z zawodów usunęliśmy. W konkurencje wchodziły: 1) bieg 100-metrowy, 2) skok w dal, 3) skok w zwyz, 4) bieg na przełaj. Bieg naprzelaj był końcową konkurencją. Tutaj należy zaznaczyć, że „dragami snownymi” nie posługujemy się na treningach, lecz mamy oszczepy wyrobu kreniowego, zupełnie przepisowe. Jako nagrody rozdano: żetony, seyczerki i t. d. Acz o marochore nikomu się nie śniło. Co do stylów

w zawodach, to o oszczepie, dysku, kuli, nie mówimy jako o nieaktualnych, natomiast w biegu, skokach, miatach i biegach na zesziolonych zawodach powiatowych i brali pierwsze, drugie nagrody. Obecnie zawodnicy czują się doskonale, pracują obecnie nad urzędzeniem boiska sportowego i myślą w przyszłości urządzić zawody, lecz tym razem naprawdę z oszczepami i dyskami. Nie czujemy się na siłach narazie, aby zmierzyć się z prawdziwymi sportsmenami, nie boli nas krytyka, tembardziej gdy ją wydał człowiek, który widział oszczepy i dyski tam, gdzie ich nie było!

Zgóry dziękujemy serdecznie Panu Redaktorowi za umieszczenie naszego sprostowania i kreślimy się z głębokim szacunkiem.

WILEJKA

— Święto pieśni. Dzień 140 rocznicy uchwalenia Konstytucji, był zarazem wilejskim dniem „Święta pieśni”, w którym ogółem na terenie tutejszego powiatu wzięło udział 20 chorów. O znaczeniu pieśni zbytnie jest się rozwodzić. Zdobywa ona sobie coraz częściej prawo obywatelstwa. Trzeba jednak zaznaczyć, że akcja śpiewacza na terenie tutejszego powiatu napotyka jeszcze tu i ówdzie na różne trudności, a to dzięki postronnym wrogom wpływowi paralizującym często poczynania nauczycielstwa.

— Kurs świetlicowy. W dniach od 5 do 9 maja r. b. włącznie, odbył się w Wilejce kurs świetlicowy, który przesiłuchało 30 osób z posród nauczycielstwa tutejszego powiatu. Wykłady prowadzili: p. Dracz, inspektor gawiaty pozaszkolnej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego i p. Adamowski — także kierownik teatrów i chorów ludowych. Nastroj na kursie panował nader sympatyczny. Słuchacze zaznajomili się z podstawowymi zagadnieniami, pracy świetlicowej. W czwartym dniu kursu, korzystając z pięknej majowej pogody, odbyto wykład w pobliskim lesie, gdzie dokonano nader efektownych zdjęć fotograficznych. Wieczorem tegoż dnia odbył się praktyczny Wieczór Świąteczny z udziałem słuchaczy kursu, miejscowych strzelców i zaproszonych gości. Wykonawcami programu byli wszyscy obecni ponadto szeregi punktów wykonali wyżej wspomniany f.p.p. prelegent, a referat o Związku Związkiem wygłosił ob. K. Bryja. Piątego dnia wspólnym śniadaniem w lokalu klubu „Ognisko Polskie” zakończono uroczysty kurs, poczem wszyscy w podniosłym nastroju rozjechali się do swych placówek.

— Walny zjazd delegatów Kół BBWR. W dniu 17-V r. b. w sali Świąticy Związku Strzeleckiego w Wilejce odbył się walny zjazd delegatów Kół Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Delegaci Kół gminnych zdawali sprawozdania. Dyskusja była nader ożywiona. Kilku delegatów oświadczyło, że ludność żyje sobie, ażeby od czasu do czasu posłowie przybywali na teren dla odbycia zebrania politycznych. Zebrania takie byłyby pożądaną z wielu względów, jak postrowania demagogii, rozświecania przez wrogów obecnego Rządu i Państwa, rzeczowe objawienie informowania ludności przez żywe słowo o poczynaniach Rządu i ich celowości i podniesienia stopnia wyrobienia politycznego ogółu ludności przez dyskusję.

— „Świat bez mężczyzny”. W dniu 16 maja r. b. zespół amatorski pocztowców w Stolepcach wystawił w Ognisku Kolejowym zabawną kotrochówkę A. Engla i J. Hersta p. t. „Świat bez mężczyzny”. Poniemaw w Stolepcach w krótkich odstępach czasu było już kilka imprez sceniczych, więc publiczność nieco niedopisała. Sztuka jednak była niezła, dość zabawna. Bardzo ładnie grały pannie: Minucycowa (w niewdzięcznej roli plotkarki), Kłoczowska — w roli kandydatki na rozwódkę, oraz Jankiewiczówna (dobra werwa i ślicznie opowiadana pamięciowo rolę), Massalin i Klimowiczówna (jako emancypantki jak równie panowie: Górski (w roli silak) i Kłoczowski (Boryk i Szczawiński (reżyser). Nie udało się tylko główny bohater sztuki dr. Aureli Midzrzycki, wskutek czego niektórzy momenty przedstawienia wypadły bardzo blado.

Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa przy dźwiękach nigdy niezawodnej i co raz miłszej orkiestry garnizonu stołpeckiego KOP. Veg.



Tecza Nr. 21. O bezdrożach materialistycznego pojmowania życia na tle nowego dramatu Nalkowskiej mówi J. Kisielewski w artykule p. t. „Dzień, którego nie było” i „Dzień, którego nie było” w „Słowie”. „Dzień, którego nie było” i „Dzień, którego nie było” w „Słowie”. „Dzień, którego nie było” i „Dzień, którego nie było” w „Słowie”.

H. Moskwińska w dalszym ciągu podaje „Historię o Piotrze”. — „Rozrywki” uniwersalnych — rozstrzygnięcie konkursu. Tytuł mistrza Polski oraz i nagrodę zdobył inż. Józef Modrzejewski z Łodzi.

Wiadomości Literackie Nr. 21. — Na pierwszej stronie — bardzo ciekawy fragment z „Lucyfera” T. Mięńskiego. Powieść ta jest w druku nakładem Domu Książki Polskiej. Fragment powieści pozwala sądzić o „Lucyferze”, jako o nieprzeciętnym zjawisku literackim, które należy wychylić z niecierpliwością. Na następnych kolumnach numeru mieści się dla siebie zniechęci: H. G. Wells, B. Russel, R. Lehmann, H. Simpson, U. Slinkar, H. zur Mühlen i t. d.

W „Kronice tygodniowej” A. Stonimski entuzjastycznie się z powodu niezwykłych czynów słynnego już awanturnika Cyfjana.

CZYŚ SPEŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DO KNIĘTYCH KŁESKA POWODZI? Konto P.K.O. nr. 82100

ROZPOCZNIE SIĘ W DNIU 7 WRZEŚNIA

GENEWA. (Pat) — Przewodniczący Rady Ligi Narodów dr. Curtius zwołał sesję tegorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów, na 7 września do Genewy. Trzema niestałymi członkami Rady Ligi na miejsce których Zgromadzenie ma wybrać nowych członków, są Hiszpania, Persja i Wenezuela, przyczem jednak Hiszpania, w myśl postanowienia z dnia 10 września 1928 roku może być natychmiast ponownie wybrana.

Min. Briand pozostaje

PARYŻ, PAT. Donoszą urzędowo, iż Briand zdecydował za trzymać tękę spraw zagranicznych.

Ostre wystąpienie deputowanego Franklina-Bouillon

PARYŻ. (Pat) — Jak było do przewidzenia minister Briand, ulegając prośbom wszystkich swoich kolegów, zgodził się cofnąć swą dymisję i ma stanąć jutro przed parlamentem, aby złożyć sprawozdanie o powyższych ostatnio w Genewie decyzjach i uzasadnić je. Zdawałoby się, że tak obrot rzeczy powinien uspokoić umysły, tem bardziej, że przed paru tygodniami Izba obdarzyła Brianda olbrzymią większością głosów votum zaufania. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Wzburzenie namiętności politycznych trwa w dalszym ciągu.

Deputowany Franklin - Bouillon zgłosił dziś po południu interpelację o konieczności natychmiastowego zastąpienia osoby ministra spraw zagranicznych, gdyż pozostawienie Brianda na tem stanowisku doprowadziło w Genewie politykę Francji do nowej porażki, a akcja jego wewnątrz kraju stanowiła stałą groźbę przeciwko obecnej większości złożonych ze zwolenników unji narodowej i dąży jedynie do odbudowania kartelu lewicowego. Franklin - Bouillon ma zamiar zażądać jutro po południu, aby interpelacja jego była poddana natychmiast pod dyskusję.

Z drugiej strony dwóch deputowanych z grupy radykalno - socjalnej Georges Bonnet i Berthod złożyli już projekt rezolucji, oświadczającej w zasadzie, że polityka Izby Deputowanych prowadzona może być jedynie pod przewodnictwem Herriota. Premier Laval ma oczywiście zamiar zażądać odroczenia tej dyskusji na czas po 13 czerwca, lecz wobec podnieconego nastroju, jaki panował dziś w kuluarach parlamentu, trudno przewidzieć wynik jutrzejszej debaty, zapowiadającej się bardzo gorąco.

„Vorwaerts” atakuje unję celną

BERLIN. (PAT) — Socjalistyczny „Vorwaerts” w artykule wstępnym występuje przeciwko min. Curtiusowi z zarzutem iż wysunięcie w okresie dla Niemiec niekorzystnym projektu unji celnej z Austrią, spowodowało odroczenie konferencji w Cherkowsku o 6 tygodni. Ogłoszenie projektu unji celnej wywołało znaczne pogorszenie się atmosfery międzynarodowej, co nie może pozostać bez wpływu na sprawę uregulowania problemu reparacyjnego. Niemcy od czasu wstąpienia do Rady Ligi Narodów nie znajdowały się nigdy jeszcze w sytuacji tak przykrej, jak obecna. Znakiem tego była ich zupełna izolacja na ostatniej sesji genewskiej.

Rząd zaaprobował posunięcia min. Curtiusa

BERLIN. Pat. Gabinet Rzeszy odbył w dniu 27 b.m. posiedzenie, na którym min. Curtius złożył sprawozdanie o przebiegu i wynikach obrad genewskich. W-g komunikatu biura Wolffa, gabinet po wyczerpującej dyskusji zaaprobował wywody ministra Curtiusa. Imieniem rządu Rzeszy kanclerz Bruening wyraził dr. Curtiusowi podziękowanie.

Min. Matuszewski ambasadorem w Londynie

WARSZAWA. 27. 5. (tel wł. „Słowa”) — Krażą pogłoski, że dotychczasowy minister skarbu Matuszewski objąć ma stanowisko ambasadora w Londynie, gdyż dotychczasowy ambasador Konstancy Skirmunt, który przekroczył już lat 70, ma przejść w stan spoczynku.

Prof. Herbaczewski ukarany

Senat uniwersytetu zabronił mu wygłaszania odczytów KOWNO, PAT. Radjostacja kowieńska podaje, że senat uniwersytetu kowieńskiego, zakazał prof. Herbaczewskiemu wygłaszania odczytów publicznych w uniwersytecie od 1 stycznia 1932 roku. Ma to być kara za używanie nieodpowiednich wyrazów w odczytach publicznych.

Katastrofa samolotowa

CHICAGO. Pat. Samolot należący do jednego z dzienników chicagowskich, uślijak pobił rekord w locie na 2 tys. mtr. z obciążeniem 5 tys. kg. spadł na ziemię. 4 znajdujące się w nim osoby poniosły śmierć.

Akcja kolejarzy w Tokio

NA ZNAK PROTESTU Z POWODU REDUKCJI UPOSAŻEN TOKJO. (Pat) — Pociągi i tramwaje kursują w całym kraju normalnie. Jednakże 1800 funkcjonariuszów kolejowych w Tokio zerzekało się dobowolnie swych stanowisk na skutek decyzji rządu w sprawie redukcji uposażeń.

Naukowy lot prof. Piccarda

BERLIN (PAT). — Szwajcarski profesor Piccard, który wystartował w dn. 27 b.m. rano z Augsburga zamierzając dotrzeć balonem, zaopatrzonym w kulistą gondolę hermetrycznie zamkniętą, do stratosfery. Gondola zaopatrzona została w prowiant i instrumenty do badań naukowych. Lot miał trwać 7 godzin a wyładowanie w-g przewidywań miało nastąpić w godzinach południowych w okolicy Bazyli. O godzinie 7,30 balon oddalony był o 100 km. na południe od miejsca startu, przyczem osiągnął wówczas wysokość 8 tysięcy metrów.

Według dalszych doniesień balon widziany był jeszcze w pół godziny potem nad jeziorem bodeńskim poczem znikł z oczu. Dopiero około godziny 12,30 nadeszła z Bazyli wiadomość o ponownym pojawieniu się balonu na wysokości 14 tysięcy metrów, znowu nad jeziorem bodeńskim. Balon posuwał się wtedy w kierunku zachodnim. W dwie godziny później wrzono balon Piccarda na wysokość 4 tys. metrów niedaleko miejscowości Oberammergau, przyczem balon leciał w kierunku powrotnym na Augsburg. Zamiast spodziewanego lądowania w następnych godzinach nadeszły nowe wiadomości o dalszym locie balonu.

O godzinie 16,45 widziano balon znowu na znacznej wysokości, także widać go było tylko przez lunety ponad jeziorem Kochen. O 5 po poł. balon posuwał się w kierunku południowym na wysokości 4 tysięcy metrów ponad Partenkirchen. To znaczne opóźnienie lądowania, którego oczekiwano po południu wywołało obawy o los prof. Piccarda i towarzyszącego mu inż. Kipsera. O godzinie 19,25 z lotniska w Monachium wystartował samolot celem obserwacji lotu balonu prof. Piccarda.

Sprzeczek dzieci przyczynia nieszczęścia

POZNAN. (Pat) — Jak donosi prasa poranna, wczoraj wieczorem doszło do tragicznego zajścia koło kliniki chorób nerwowych. W czasie gdy dzieci portiera tej kliniki bawiły się z dziećmi kierownika kliniki mjr. Terjaszwilli, doszło do jakiegoś nieporozumienia, które przerodziło się niebawem w ostrą sprzeczkę między mjr. Teraszwilli i portierem kliniki. W tym momencie nadbiegł z pomocą portierowi jego zastępca Wior, do którego mjr. Teraszwilli strzelił z brzoyną. Wior otrzymał ciężką ranę w głowę i w stanie groźnym został przewieziony do szpitala.

Sprawa napadu na doktorów krakowskich

ARESztOWANY NA GRANICY SOWIECKIEJ NOWOGRÓDEK. (Pat) — Nocy wczorajszej patrol KOP aresztował podejrzanego osobnika, który uśiłowal przekroczyć granicę z Polski do Rosji Sowieckiej. Po przywiezieniu go do strażnicy KOP wyjaśniło się, że jest to A. Bogryszewicz z Brześcia nad Bugiem, który jak się okazało, razem z bandytą Sławińskim, fryzjerem z Brześcia i jego 14-letnim synem dokonał napadu na profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr. Kellera i Glatzla. Bogryszewicza po przesłuchaniu oddawiono do dyspozycji władz prokuratorskich. Prawdopodobnie zostanie on oddawiony do Krakowa.

P. wojewoda S. Kirtiklis, rozpoczynając szereg podróży inspekcyjnych po powiatach województwa, dokonał szeregowej lustracji urzędów gminnych, posterunków policyjnych, magistratów i zjednoczeń opiekunów na terenach powiatów: wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego, wilejskiego i mołodzieńskiego.

W pierwszym dniu inspekcji p. wojewoda przybył do Rudomina, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku P. P. Następnie zwiędził tamże szkołę powszechną oraz dokonał próby sprawności funkcjonowania oddziału straży pożarnej. W dalszej podróży inspekcyjnej, na terenie powiatu wileńskiego - trockiego pan wojewoda zstrował urząd gminy w Turguchach. Na granicy powiatu oszmiańskiego w pobliżu Grauzyszek spotkał pana wojewodę starosta oszmiański p. W. Szujski.

W Grauzyskach pan wojewoda zstrował urząd gminy, poczem udał się do Hulszaj, gdzie także dokonał lustracji urzędu gminy i wyraził przytem swoje uznanie temu urzędowi, jako przodującemu w pow. oszmiańskim.

W Holszanych pan wojewoda zainteresował się bliżej stanem miasteczka i wysłuchał prośby delegacji i mieszkanców i przyjął od niej podanie. Dalej pan wojewoda udał się do Antonowa, gdzie zwiędził męską szkołę rolniczą, następnie w Boruchach w towarzystwie miejscowego proboszcza zwiędził zabytkowy kościół oraz seminarjum.

Po przybyciu do Krewa zstrował hirusz gminy oraz dokonał próby sprawności funkcjonowania straży pożarnej, w wyniku której pan wojewoda wyraził uznanie za szybkie i sprawne jej funkcjonowanie. Następnie przyjął delegację ludności krewskiej, która — jak wiadomo — bardzo ucierpiała podczas wojny, tak że dzisiaj jeszcze jest w stadium odbudowy zniszczonych przez wojnę budynków.

Z Krewa pan wojewoda udał się do Kućmy, gdzie po dokonaniu lustracji urzędu gminy zwiędził kaplicę wybudowaną na pamiątkę pobytu tam w roku 1890 Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 18 pan wojewoda przybył do Oszmiany.

Wurzędzie starostwa byli przedstawieni panu wojewodzie kierownicy urzędów niespolonych oraz przedstawiciele społeczeństwa i organizacji społecznych.

W Oszmianie przyjął pan wojewoda delegację Rady Miejskiej w sprawie różnych potrzeb powiatu.

Następnie po zstrowaniu urzędu starostwa jako prezes zarządu wojewódzkiego Federacji wziął udział w zjeździe delegatów Kół gminnych Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych (Federacja), przysługując się sprawozdaniom z działalności poszczególnych Kół, udzielając później szeregu wskazówek i wyjaśnień.

Ponadto w Oszmianie zwiędził p. wojewoda świetlicę Związku Strzeleckiego, Rodzinę Policyjną, Stow. Młod. Polskiej, Tow. Tarbut, szkołę powszechną i ochronkę im. Jędrzeja Śniadeckiego.

Dnia następnego rano p. wojewoda wyjechał z Oszmiany do Sól, poczem udał się do Smorgoni, rozpoczynając od tego miasta inspekcję miejscowości, które zostały poszkodowane przez klęskę powodzi.

W magistracie miasta Smorgoni odbyło się z udziałem pana wojewody posiedzenie miejscowego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Ołarom Powodzi w gminie smorgoniskiej. Po wysłuchaniu szczegółowych sprawozdań o rozmiarach powodzi p. wojewoda dziękując Komitetowi, na czele którego stał miejscowy ks. proboszcz Czerniak, za pomoc ową działalność przyrzekł przyjąć z pomocą ołarom powodzi w całej rozciągłości.

W Smorgoniu wizytował p. wojewoda ochronki Zw. Pracy Obyw. Kobiet, oraz był obecny na poświęceniu pralni nowoczesnych nagi, założonych przez ten Związek.

Ze Smorgoni w towarzyszyście miejscowego proboszcza i wójta udał się p. wojewoda do pobliskiej wsi Przewozy, by bezpośrednio zetknąć się z ludnością tej wsi, która w pow. oszmiańskim najbardziej ucierpiała od powodzi. Z 28 gospodarstw każdemu prawie zostało bardzo poszkodowane przez powódź.

Pan wojewoda osobiście rozdał poszkodowanym 1800 zł. tytułem dorocznych zapomóg, poatem obiecał pomoc w budulcu.

Za Przewozami na granicy pow. wilejskiego oczekiwał na pana wojewodę starosta wilejski.

W powiecie tym p. wojewoda zstrował naczynie szkody wyrządzone przez powódź we wsiach: Wojniznietą, Danuszewo, które niemniej niż wieś Przewozy ucierpiały od powodzi.

W Żodziszkach p. wojewoda dokonał lustracji urzędu gminnego oraz zarządził próbny alarm straży ogniowej, który wypadł zupełnie sprawnie. Z Żodziszek udał się p. wojewoda do Wójstoma. Z Wójstoma p. wojewoda przybył do Wilejki.

Dnia następnego przyjechał p. wojewoda do Mołodieczna — do urzędu starostwa. Po przedstawieniu przez starostę miejscowości kierowników urzędów niespolonych i działaczy społecznych, w obecności tychże p. wojewoda dokonał w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystego aktu dekoracji starosty mołodzieńskiego p. Jerzego de Tramecourt'a i Krzyżem Ołciszkim Orderu Polonia Restituta.

W magistracie m. Mołodieczna powitała pana wojewodę rada miejska z burmistrzem na czele.

Z Mołodieczna udał się pan wojewoda do Krasnego n-Uszaj, gdzie zstrował urząd gminny oraz zwiędził spółdzielnię przetworów owocowych oraz dom ludowy.

Z Krasnego pan wojewoda przybył do Gródka, gdzie na powitanie p. wojewody wyległa cała miejscowa ludność z wójttem na czele.

W Gródku po zstrowaniu urzędu gminnego przyjął p. wojewoda delegację ludności najuboższej, której udzielił szeregu dorocznych zapomóg.

Złotki p. wojewoda udał się do gminy Raków, gdzie po zstrowaniu urzędu gminnego przyjął prośby i podania ludności wręczając starości 300 zł. dla rozdania najbiedniejszej ludności m. Rakowa. Zwiędził też tu p. wojewoda schronisko Wyzd. Powiatowego.

Z Rakowa p. wojewoda zarządził niespodzianą inspekcję miasta Radoszkowice, położonego na samej granicy sowieckiej. Lustracja magistratu i urzędu gminnego wypadła zupełnie dobrze. Zarządzone próby alarm straży ogniowej wypadły nadsposdziewanie dobrze. W wyniku czego p. wojewoda wyraził oddzielną strażę podziękowanie za sprawność i szybkość w akcji.

Z Radoszkowic na godz. 10 wieczór p. wojewoda wrócił do Mołodieczna na nocleg. P. wojewoda wręczył starości 550 zł. dla rozdania, tytułem zapomóg dla ludności wsi poszkodowanych przez powódź.

Następnego dnia rano p. wojewoda wyjechał z Mołodieczna w powrotną podróż do Wilna. Po drodze p. wojewoda zatrzymał się w miasteczku Lebedziewie, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku policji. Przyjmując podania miejscowej ludności p. wojewoda udzielił kilku dorocznych zapomóg; najuboższemu, ponadto wypłacił 300 zł. dla najbardziej potrzebujących żywności m. Lebedziewa na ręce zarządu Towarzystwa Gemilus Chesed.

Następnego dnia rano p. wojewoda wyjechał z Mołodieczna w powrotną podróż do Wilna. Po drodze p. wojewoda zatrzymał się w miasteczku Lebedziewie, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku policji. Przyjmując podania miejscowej ludności p. wojewoda udzielił kilku dorocznych zapomóg; najuboższemu, ponadto wypłacił 300 zł. dla najbardziej potrzebujących żywności m. Lebedziewa na ręce zarządu Towarzystwa Gemilus Chesed.

Następnego dnia rano p. wojewoda wyjechał z Mołodieczna w powrotną podróż do Wilna. Po drodze p. wojewoda zatrzymał się w miasteczku Lebedziewie, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku policji. Przyjmując podania miejscowej ludności p. wojewoda udzielił kilku dorocznych zapomóg; najuboższemu, ponadto wypłacił 300 zł. dla najbardziej potrzebujących żywności m. Lebedziewa na ręce zarządu Towarzystwa Gemilus Chesed.

Następnego dnia rano p. wojewoda wyjechał z Mołodieczna w powrotną podróż do Wilna. Po drodze p. wojewoda zatrzymał się w miasteczku Lebedziewie, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku policji. Przyjmując podania miejscowej ludności p. wojewoda udzielił kilku dorocznych zapomóg; najuboższemu, ponadto wypłacił 300 zł. dla najbardziej potrzebujących żywności m. Lebedziewa na ręce zarządu Towarzystwa Gemilus Chesed.

Następnego dnia rano p. wojewoda wyjechał z Mołodieczna w powrotną podróż do Wilna. Po drodze p. wojewoda zatrzymał się w miasteczku Lebedziewie, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku policji. Przyjmując podania miejscowej ludności p. wojewoda udzielił kilku dorocznych zapomóg; najuboższemu, ponadto wypłacił 300 zł. dla najbardziej potrzebujących żywności m. Lebedziewa na ręce zarządu Towarzystwa Gemilus Chesed.

Następnego dnia rano p. wojewoda wyjechał z Mołodieczna w powrotną podróż do Wilna. Po drodze p. wojewoda zatrzymał się w miasteczku Lebedziewie, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku policji. Przyjmując podania miejscowej ludności p. wojewoda udzielił kilku dorocznych zapomóg; najuboższemu, ponadto wypłacił 300 zł. dla najbardziej potrzebujących żywności m. Lebedziewa na ręce zarządu Towarzystwa Gemilus Chesed.

Następnego dnia rano p. wojewoda wyjechał z Mołodieczna w powrotną podróż do Wilna. Po drodze p. wojewoda zatrzymał się w miasteczku Lebedziewie, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku policji. Przyjmując podania miejscowej ludności p. wojewoda udzielił kilku dorocznych zapomóg; najuboższemu, ponadto wypłacił 300 zł. dla najbardziej potrzebujących żywności m. Lebedziewa na ręce zarządu Towarzystwa Gemilus Chesed.

Następnego dnia rano p. wojewoda wyjechał z Mołodieczna w powrotną podróż do Wilna. Po drodze p. wojewoda zatrzymał się w miasteczku Lebedziewie, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku policji. Przyjmując podania miejscowej ludności p. wojewoda udzielił kilku dorocznych zapomóg; najuboższemu, ponadto wypłacił 300 zł. dla najbardziej potrzebujących żywności m. Lebedziewa na ręce zarządu Towarzystwa Gemilus Chesed.

W WIRZE STOLICY.

TYDZIEŃ DZIECKA

Parami, porządnie, ciągną długie nogi malców i dziewczynek do parku Skaryszewskiego.

Rozspijają się tam, jak kupka liści od podmuchu wiatru — wszędzie ich pełno, gwar, szum, wrzask.

Boże, jakżeż ich dużo! Stada, horów całe. Gdy Foch był w Polsce, nie mu nie zapomniało więcej ponad te falangi dziecięce, te tłumy, masy jasnych główek o wybulaszonych oczach i rozwartych buziach wprawy marszałka w zachwyt.

C'est inouï! Ne vous poussez guerroyez sans fin, jamais il ne vous manquera de chais! — wołał rozpromieniony.

Biedna ta wielkomięska dzieciarnia. Wiedzą, co to śmiech, ustęp, winda, szałach czy rower, a w parku są jakby na księżycu. Przybiega zdyszana brunetka i sz

Niezależna Trybuna Akademicka

DEKADENCA CZWARTKÓW

Ostatni występ „Żywej Gazetki” na „jubileuszowym” czwartku wywołał energiczną reakcję przeciwko stalemu obniżaniu poziomu tego sympatycznego i dotychczas lubianego przejawu życia „Rzplitej Akad.” W związku z tą reakcją, otrzymaliśmy szereg ostrych artykułów i protestów. Brak miejsca nie pozwalał nam zamieścić ciekawego artykułu na ten temat kol. Dembińskiego p. t. „Rozmowa z przyjaciółmi”. Listu otwartego do Red. „Żywej Gazetki” Kola Koleżanek przy „Odrodzeniu” (Red.)

Gdzieś w odległych czasach greckich żył filozof, mający na imię podobno Demokryt, który całą swoją filozofię oparł na zasadzie: „Wszystko płynie”. Wszystko nieustannie się zmienia, przechodząc zwykłą koleję przemian — jednak los wszystkich rzeczy ziemskich Gidby Demokryt żył dzisiaj, był młodzieńcem i studiował na USB, to napewno był melancholiją wzięty swój refleks, patrząc na nasze Czwartki akademickie, wypierające przez „Żywą Gazetkę”. Bo i jakież inne określenie można wywnioskować po ostatnim czwartku w Ognisku Akademickim, jak nie „dekadenca”? Bogata tradycja czwartków jeszcze trzyma firmę, ale to jest pewne, że siła atrakcyjności tej imprezy wśród akademików w sposób wyrazisty i nieustannie maleje, co się wyraża w jakiejś okropnej bierności, panującej na sali w czasie, gdy autorowie wysuwają się nawzajem ten t.zw. „kontakt z publicznością”; odnosi się wrażenie, że ci ludzie przeszli nie poci, aby czwartkową treść się zająć, lecz poprostu dlatego, że nie mieli nic innego do roboty: jeden poszedł do kina, bo miał jakąś złotówkę w kieszeni, a ten drugi, co nie miał, poszedł na czwartek...

Na kogo spada odpowiedzialność za taki stan rzeczy? Ręka mi drży z przejęcia się tem, co mam zamierzać napisać, a co chce mi się nazwać wreszcie zamachem na Parnas. Bo jakże inaczej nazwać to, jeżeli się chce oskarżać tych, co nas karmią strawą duchową na czwartkach? anatemą pewną, po garda dla zjadacza chleba, który się nie zna na sztuce — gwarantowana. Lecz wychodząc z tego założenia, iż „publiczność”, która słucha objawień talentów i geniuszów, ma pewne prawa żądać, aby te objawienia były na jakis sposób. My, szary tłum matulczików, chcemy jednak, by sztuka, która do nas spływa z wysokości „wielkich”, miała w sobie cechy czegoś rzetelnego, głębokiego i prawdziwego. Konsument chce, by mu wytwórca dawał dobry towar.

Tymczasem nie da się powiedzieć o naszych „wytwórcach” czwartkowych tego, że przychodzą do nas z rzetelnym towarem. Znane i uznane wielkości społeczne na laurach i sądzi, iż wszystko, co nam podają, będzie dobre jedynie dlatego, że niasi stara „Żywa firma”. I dlatego daje się zauważyć w czytelnym, czy recytowanych utworach pewną ignorancję obowiązków wobec audytium pewną nonszalanę w doborze programu, niewybredność formy i manier. W szczególności na ostatnim czwartku odnosi się wrażenie, iż wszyscy „twórcy” uważają się, aby zrobić wieczór w stylu Remarque’a.

Polityczny Kongres Naukowy

(Ciąg dalszy).

Właściwe obrady i komisji miały się toczyć na temat metod pracy naukowej. Skonstatowawszy zły stan tej pracy wśród młodzieży postanowiono podnieść ją przez organizowanie różnych instytucji nadzorczych. Ciekawe tylko jako OZAKN potrafi stworzyć atmosferę przez utworzenie specjalnych wydziałów prawnych, historycznych, czy przyrodniczych? Wydziały te mogą podnieść autorytet centralnego Związku, ale nie potrafią bezpośrednio wpłynąć na wywołanie psychiki zbiorowego wysiłku.

Na zebraniach innych komisji, II — Po-mocy Naukowych i III — Studiów Wy-zszych poruszono szereg zagadnień dotyczących podręczników akademickich, bibliotek, prasy naukowej i t.p. oraz reorganizacji szkolnictwa w Polsce. Podobnie jak na pierwszym plenum, zdobyło się tu niemal wyłącznie na stwierdzenie i uchwalenie wielu znanych ogólników. Na specjalną uwagę zasłu-giło tylko referat p. inż. Z. Sławinskiego p. t. „Organizacja studiów wyższych”. Głęboko przemysłany referat przedstawił szereg bardzo ciekawych projektów, dotyczących reorganizacji szkolnictwa. Szczególny nacisk referent położył na sprawę roz-

PODSŁUCHANE W BRATNIKU

Panie prezisie, jak mienią? — indaguje naszego Henryka t. zw. Masona Braci Akademickiej.

— Ziel! — grzmi krótka odpowiedź — 14 tysięcy długów z lat ubiegłych, kosztowna administracja, słaba jakość obiadów bez zmian!

— Skąd tyle długów? — A na stare zarządy stosowały politykę upadającego Cesarstwa Rzymskiego. Lud krzyczał „panem et circensibus” — cesarz hojnie dawał. Bracia mieniosa kryzysa, „zde obiadów” — kierownictwo gospodarcze wydawało proste polecenia „zwiększyć porcję i jakość obiadów”, a długi sobie rosły.

— Prezesie, jakież kolejne środki zarad-cze?

— Gruntowna, sięgająca do podstaw reorganizacji — zmniejszenie kosztów ad-ministracji, fachowe kierownictwo, racjonal-na organizacja dostawy świeżych produktów, w związku z przeprowadzeniem oszczędności — podniesienie jakości obia-dów, przy jednoczesnym spłacie długów. Zarządził dać miesięcznie około 6000 złotych subwencji, a bardzo możliwe, że dokonajmy gruntownych przenosin. Jeśli dom aka-demicki zostanie otwarty wraz z salą gim-nastyczną, mense przeniesie można będzie do Ogniska, natomiast biura Bratniaka na Bakszta. Są tu i marzenia, ale do wykonania całkiem realne.

Kolejności środków niema, wszystko trzeba robić razem i to w jaknajszerszym tempie. Do jesieni reorganizacja mensej musi być całkowicie wykonana.

— A Legaciści?

— Dużo lepiej chociaż ciężko.

Niezadowolonymi pracownikami na tem polu, jest nasz referent kol. Zydziński. „Panie o konia łuczy” da się tu zastoso-wać w całej rozciągłości. Częste wyjazdy referenta; bezpośredni nadzór tak nad calością, jak nad szczegółami gospodarki w Legaciżkach jak również ciągłe sprawda-nie przed Zarządem z dokonanych prac i zamierzeń na przyszłość, dają podsta-wy do stwierdzenia, że Legaciści już w tym sezonie letnim staną się chlubą Brat-niaka.

Zarząd Bratniej Pomocy — ciagnął kol. Dembiński — przeznaczył 4000 zł. na pomoc w naturze niezamożnym kolegom związku z pobytom w Legaciżkach.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, gdy przy doboru koniunktur gospodarczych udzielono miejsc ulgowych zaledwie na 1900 zł., obecna suma 4000 zł. w okresie

Ekshibicjonizm słowa! — jak słusznie zauważył jeden z obecnych. Niemal każdy utworzył na sobie przynajmniej ślad tej tendencji, aby wnie krepować się wyrazami, czy obrazami, lecz mówić wszystko, byle jakoś po nowemu, byle mocniej... Czy to jest asprawiedliwe? Nie chłodzi w tym wypadku o moralizatorstwo, bo trzeba być naiwnym, aby twierdzić, że rzeczy, czytane na ubiegłym czwartku, były demoralizu-jące, lecz należy podkreślić, iż ta dosadność i podobno, dociępy, nie wywoływały ani cienia wesołości, emocji czy tembardziej artystycznego wrażenia. Zle się dzieje, gdy autor w pogoni za oryginalnością, bierze wszystko, co się podwinie pod rękę, a czego jeszcze ktoś inny nie brał bez wyboru, bez pewnej wybredności. A to właśnie stanowi początek dekadeny.

Odnosi się wrażenie dosyć dziwne, a jed-nak niezaprzeczalne, że wszyscy, a nie ma-niowicie, iż wszyscy ci, którzy dzisiaj na terenie akademickim stanowią ową grupę twórczą, którzy przecież szli (i rzekomo idą) pod sztandarem niezależności, nie poddawa-nia się jakiejś szkole, czy kierunkowi, nie-wystrzeżenie stworzyli już coś, co teści, ka-mienie, t. j. nie kują się, stale już, nie chce piąć się wyżej. Nasi znani twórcy sa-mi się spostrzegli, że wyrzobili sobie ma-nierę, że już mają styl swoisty, ba — już nawet tworzą grupę, która jeszcze podwiał-dym, niewyraźnie, lecz już rości pretensje do hegemonii twórczości na terenie aka-demickim. Byłoby to dobre, gdyby wszyscy byli już „ludźmi przeszłości”, lecz gdy już wśród akademików taka „szkoła” się two-ży, to trzeba coś zmienić, trzeba ten proces krystalizacji wytrzymać, by nie dopro-wadził do tego, że twórczość zamieni się w skamielinę. Trzeba jakiejś nawet rewolucji, w w przeciwnym razie dojdzie łatwo do upadku.

I nownie pocli Koledzy twórcy! Nie bierzcie zle autorowi, że tak o was pi-sze, lecz wiercie mi, iż wy, szare publicz-ności czytelnicy, żeście nas ignorowali, że przychodzicie do nas od niechęci i dajecie nam to, co z pańskiego stołu spadnie. My intencyjnie czujemy, że w waszej robocie niema głębi, niema wysiłku: nie przychodzicie do nas z rezultatem znoej pracy, lecz, zaufani w swój geniusz, dajecie rzeczy, na których nie widać śladu waszego trudu. Czy wychodzicie z tego założenia, że was nie rozumiemy? Albo może sądzić, iż szko-da perel dla tłumy? Jeżeli tak, to nie tędy droga, bo łatwo zatracicie to, co w was jest najcenniejsze i stanie się tym samym tłumem. A jeżeli jednak zależy wam na na-żem zdaniu, to dlaczego nie zdołacie się na coś więcej, jak na słowa ekwili-bracyjne i zniechęcanie starymi konceptami i dewizami? Dajcie rzetelną pracę swoją, rzucicie okruszyny swego serca na nasze czwartkowe areny, a będziecie pewni, iż Ognisko nanowu zapełni się po brzegi, na-nowo w atmosferę będzie się unosił nastrój przeżywania, odczuwania, żywego kontaktu z twórcą, a przedewszystkiem o wten sta-rodawny nasz akademicki, ton waganów średniowiecznych, ton bandy i tej nie dzie-sięjszej Ży-Gi, lecz dawnej Żywej Gazetki. A duch Gasuślisa i innych „starodawnych” będzie się unosił na sali, szepcząc, iż tak właśnie dawniej bywało... L. Korowajczyk.

Rzeczy wesołe

Jeżeli „Żywa Gazetka”, stosując się do nawyków kol. Dembińskiego zaczyna roz-gliądać się dokoła, ażeby zobaczyć coś no-wego i tem czemś nowem zastąpić dotych-czasowe swe tematy, niech nie zapomni za-jrzeć do ostatniego numeru „Żywej Miodz-Akad.” Wprawdzie nie zobaczy tam rzec-zy nowych, będą tam rzeczy stare, bardzo stare, ale podobno dobre dowcipy, nigdy nie starzejące się, są wieczne.

Przedewszystkiem przeczyta tam, ku wiel-kiemu, nieukończonemu swemu smutkowi, że W.K.A. przestał istnieć. Ale daleki smutek ten przodził się w przeżalenie, w jakiś nie-określony lęk przed czemś nieznanem, a przede to właśnie strasznem. Bo jak pisze: „Żywie Mi. Akad.” skutki rozwiązania W.K.A. „nie każą na siebie długo czekać”. Naprawdę wobec takiego zapewnienia, ciemna otwiera się perspektywa przed całym U.S.B.

Co my teraz, biedny ogół młodzieży polskiej zrobimy. Kto nas będzie godnie „reprezentować”, nosić sztandar, organizo-wać wiec? Kto teraz zastąpi W.K.A. na je-go innych przegromionych, niewymienia-nych polach pracy, przez swoją wielkość trudną do określenia. Drzewce przechodzą. Straszno się robi. Co to będzie! Jeszcze ciemniej zrobi się przed oczami czytelnika „Z. M. A.”, jeszcze straszniej-sza wyda się o rewolucję „najbardziej zna-mienne jest to, że grupie żydofobów przewo-dził kol. Henryk Dembiński z Wilna, czoł-nik „Odrodzenia” i „firmowy” katolik. Jak-że wdziednieć dla katolickiego działacza po-le: bronić uprzywilejowania Żydów, a upo-słedzania chrześcijan? (Mowa tu o Kon-gresie Kol Nauk.)

I ten „firmowy katolik”, ten przywódca żydofobów, wygłaszał odczyt o „Euchary-stji”, prowadził kursy Akcji Kat., miał od-czyty w Chrz. Uniw. Rob! Straszne rzeczy! No, ale to piszą prawdziwi katolicy, Katolicy czynów nie „firmy”. Od ich czo-łowników katolickich całe Wilno, cała Wileńsz-czna została przeorana. Takim katolikom nie można nie wierzyć.

Może nas od tych strasznych obaw jak-ież nasusają przy czytaniu „Z. M. Ak.” i woli „Żywa Gazetka”, a tymczasem cze-kamy co przyniesie następny numer „Z. M. Ak.” do naszego stałego działu p. t. „Rze-czy wesołe”.

Walap.

ROZMOWA Z PRZYJACIÓŁMI

Mówią, że najbardziej owocną dyskusją, jest dyskusja z przyjaciółmi. Chciałbym tak właśnie podyskutować dziś z „Żywą Gazet-ką”, ale egzamina dusza, a Bratniak zabie-ra resztę chwil. Więc tylko zakładam votum separatim i rezygnuję rozmowę na później. Zakładam votum separatim, przeciwko ostatniemu wystąpieniu „Żywej Gazetki”, przeciwko odzywaniu młodzieży akademickiej kłoczono-pornograficznymi tematami, przeciwko bezpodstawnemu obrażaniu uczuc koleżanek, przeciwko namowieniu waszego kunsztu słowa na ekshibicjonizm słowny.

Protestuję i dajcie złożyć egzamina, a będą dyskutować i uzasadniać. Narazie na-gi protest.

Niech mi wolno będzie przemówić waszym językiem: Nie róbmy z rzeczy obych-nych otázky sztuki i przedmiotów ogólnego zainteresowania. Nie chwalcmy się fizjologią lub patologią człowieka, bo jest w nim dla artysty wiele rzeczy groźnych i wesołych, wykraczających poza potrzeby fizjologiczne.

Oderwijcie na chwilę widok od frapują-cych was stron człowieka, spojrzcie dokoła, a może coś nowego zobaczycie.

Henryk Dembiński.

LIST OTWARTY

Do Redakcji „Żywej Gazetki”

Nie o protest nam chodzi, bo już prote-sty stały się zbyt częste, by osiągały po-zytywne skutki i nie pasują do koleżeńskich stosunków, które najmocniej chcemy, by pa-nowały wśród wszystkich akademików. Nie protestować więc, lecz tak po koleżeńsku, a zarazem gorąco i szczerze prosić chęmy Redakcję „Żywej Gazetki”, by się ostatni czwartek nie powtórzył więcej, byśmy już nigdy nie musieli opuszczać sali, lub pozostawać na niej z uczuciem najwyższego nie-smaku, wprost wstępu. W imię szacunku dla nas, koleżanek, w imię szacunku dla sie-bie samych prosimy najmocniej o podniesie-nie tonu „Żywej Gazetki”, o przesłonecznie-nie jej prawdziwie młodzieńczym i prawdzi-wie szczerym śmiechem i pomimo wszystko wierzyni, że potraficie to zrobić, jeżeli ty-lko zechcecie.

Koło Koleżanek przy „Odrodzeniu”

W.K.A. PRZESTAJE ISTNIEĆ

Kilka dni temu Rektorat U.S.B. wysta-wił do Wil. Kom. Akad. pismo, w którym zabrania tej organizacji nieistniejącej dotych-czas wobec prawa działać na terenie USB. Powodem tego „rozwiązania” jest brak za-twierdzonego statutu przez W. K. A.

Z ORGANIZACJI IDEOWYCH.

Odrodzenie. W ubiegłą niedzielę 24 b. m. odbyło się zebranie Sekcji Liturgicznej z re-feratem ks. Meysztowicza p. t. „Kwestia wychowania według encykliki Rerum no-varum”.

W piątek, dnia 29 b. m. odbędzie się zebranie rozszerzonego zarządu.

W niedzielę 31 b. m. odbędzie się wy-cieczka „Odrodzenia” do Legaciżek. Godz. 6.30 msza św., godz. 7.15 agapa, godz. 8.5 odjazd pociągami.

Z powodu wycieczki zapowiedziane na niedzielę zebranie Koła Koleżanek zostanie przeniesione na inny dzień, — termin zo-stanie podany na tablicy „Odrodzenia”.

Zaczynając od III trymestru r. b. „Odrodzenie” będzie organizowało raz na try-mestr jednodziennie konferencje religijne w Czarnym Borze, pod przewodnictwem ks. prof. Meysztowicza. Pierwszą taką konfe-rencją dla koleżanek odbędzie się 7 czerwca r. b. Zapisywać się można do 5 czerwca w lokalu Odrodzenia, oraz u członków „Odrodzenia”.

SPROSTOWANIE.

W ostatnim numerze „Trybunu” do rub-ryki p. t. „Rzeczy wesołe” wkładł się błąd drukarski, ponieważ bismiem „młodzieży polska jest w swej większości katolicka”, a nie „młodzieży polska jest w swej większo-sci litewska”.

70 tys. zł. dla powodziarn-rolników

NA POMOC SIEWNĄ

Główny Komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi w Warszawie nadesłał do Wileńskiego Komitetu pomocy powodziarnom sumę 70000 zł., przeznaczoną specjalnie na pomoc siewną dla ludności rolniczej, dotkniętej klęską powodzi. Wileński Komitet z fundu-szów przez siebie zebranych uzupełnił powyższą sumę kwotą 15 tys. zł., i łącz-ną kwotę 85.000 zł. przesłał w poro-zumieniu z p. wojewodą następującym powiatowym komitetom pomocy: bra-sławskiemu — 45 tys. zł., dziśnieńskie-mu 20 tys. zł., młodeczańskiemu 5 tys. zł. oszmiańskiemu 1000 zł., posta-wskiemu 1500 zł., święciańskiemu 2500

zł., wilejskiemu 5 tys. zł. wileńsko - trockiemu 5 tys. zł.

Na posiedzeniu Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego pomocy ofiarom powodzi uchwalono wysłać do Waty-kanu adres dziękczynny, zawierający podziękowanie społeczeństwa wileń-skiego dla Ojca Świętego, za szczodry dar na rzecz powodziarn i za wyrazy współczucia dla ludności. Wykonanie powyższej uchwały Komitet poruczył członkom komitetu: JE ks. biskupowi Bandurskiemu i dyr. PKO p. Marjano-wi Biernackiemu (sekretarzowi komi-teu.)

Pamięci ś. p. Mieczysława Dordzika

W dniu wczorajszym odbyło się w mieszkaniu pani Marji Mieczysław-owej Jeleńskiej zebranie, zwołane z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Chrześcijańskiej, na któ-rém postanowiono utworzenie przy wspomnianem Towarzystwie Komite-tu uczczenia pamięci ś. p. Mieczysława Dordzika,—dla uwiecznienia jego lohaterskiego czynu w dniach powo-

dzi, kiedy to poniósł on śmierć, sta-rając się wyratować z nurtów Wileń-ki dzieci żydowskie. Skład Komitetu, na którego czele stanął dyr. Stanisław Białas,—jako też odezwa do spo-leczeństwa ogłoszone zostaną w dniach najbliższych. Administracja naszego pisma otwiera listę składek na rzecz Komitetu.

Zebranie Zarządów organ. prac. miejskich

WYNIOSŁO REZOLUCJĘ PROTESTU JACĄ PRZECIWKO OBNIZENIU PO-BORÓW.

Odbyte w dniu 26 maja rb. zebranie Zarządów miejskich (Związek Pracowników Miejskich i Związek Pracowników Użyteczności Publicznej) łą-czenie z delegatami od pracowników po szczególnych wydziałów Magistratu i po zasięgnięciu uprzednio opinii ogółu pracowników miejskich stwierdzając, że rozporządzenie władz nadzorczych obniżeniu pborów pracowników miej-skich o 15 proc. jest pozbawione pod-staw prawnych i życiowych powzięło następującą rezolucję:

1) Ogół pracowników miejskich, zaniepokojony projektem obniżenia do tychczasowych pborów, zakłada kate-goryczny protest przeciwko podobnym zamierzaniom godzącym w byt pra-cownika i jego rodziny, stanowczo i je-dnomyslnie oświadczając, że swych praw bronić będzie wszelkimi sposobami, nie wykluczając nawet najradzykalniej-szych, o ile tego zażdzie potrzeba.

2) Ogół pracowników miejskich zwraca się do Rady Miejskiej i Ma-gistratu z prośbą o zaskarżenie zarząd-za władz do Najwyższego Trybunału i o utrzymaniu w mocy poprzedniej uchwały Rady Miejskiej zapewniającej

wypłatę pracownikom miejskim dotych-czasowych całkowitych pborów bez potrąceń mając analogię w uchwałach samorządów miast Warszawy, Łodzi i t. d.

3) Wobec zakazu władz nadzor-czych do wprowadzenia w życie uchwa-ły Rady Miejskiej o niezmniejszaniu pborów, ogół pracowników miej-skich zwraca się do Rady Miejskiej z gorącym apelem o podwyższenie dodat-ku komunalnego do 25 proc. czyli do normy dopuszczalnej dla obszaru Ziem-i Wileńskiej zgodnie z Rozp. Prezy-denta Rzeczypospolitej z dn. 30. XII 1924 r. zaznaczając, że dotychczas pra-cownicy miejsc w Wilnie mają najniż-szy w Polsce dodatek komunalny bo zaledwie 10 proc. Uchwała ta po ew. przywróceniu 15 proc.-go dodatku do pborów podległaby rewizji przez Ra-dę Miejską.

4) Ogół pracowników miej. wyra-ża Radzie Miejskiej serdeczne podzię-kowanie za jej dotychczasowe zyczli-wość i wysoce obywatelskie ustosunko-wanie się do spraw pracowników i uchwały Rady Miejskiej zapewniającej

ARESZTOWANIE PRZEDSTAWICIELA FIRMY SAMOCHODOWEJ „PRAGA”

Policja aresztowała podającego się za inżyniera St. Jaworskiego, który przed niedawnym czasem otworzył w Wilnie przy ul. Skopówka 5 biuro sprze-dazy samochodów firmy „Praga”. Szumne ogłoszenia o nadwyżkach wygod-nych warunkach sprzedaży maszyn, dały możność Jaworskiemu przeprowadzenia kilkanastu znacznych transakcji, lecz gdy nabywcy mimo wprawnych za-datków, maszyn względnie części samoch. nie otrzymali, całą sprawą zaję-ła się policja.

Po krótkich poszukiwaniach Jaworskiego aresztowano, gdy sztykował się do opuszczenia Wilna.

Straty „Bientów „Pragi” sięgają kilkunastu tysięcy zł.

Prócz sprawy o pobranie zadatków na Jaworskim ciąży podej-znienie, że jest on bohaterem sensacyjnej afery pocztowej pod Lwowem, gdzie w powia-towym urzędzie pocztowym podając się za inspektora poczt podjął w r. ub. 25 tys. zł. i ułotnił się przed ujawnieniem oszustwa.

KRONIKA

CZWARTEK

Dziś 28
Augustyna
jutro
Marji

W. s. g. 2 m. 57

Z. s. g. 7 m. 35

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METE-OROLOGII U.S.B. W WILNIE

z dnia 27. V. 31
Ciężnienie średnie w mm. 765
Temperatura średnia -1-23
Temperatura najwyższa -1-27
Temperatura najniższa -1-13
Opad w mm. —
Wiatr północny
Tendencja: spadek
Uwagi: pogodnie,

KOŚCIELNA

— Przygotowania do uroczystości Bożego Ciała. Wobec zbliżającej się u-roczystości Bożego Ciała dla ustalenia porządku procesji organizacje i Sto-warzystwa, mające w niej wziąć udział, powiadomiamy o tem ks. profesora J. Ostrejki listownie (ul. Mostowa 12) albo telefonicznie (tel. nr. 900, godz. 10 — 13) najpóźniej do poniedziałku dn. 1 czerwca włącznie.

URZĘDOWA

— Zatrudnienie cudzoziemców. Rozpo-rządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie rynku pracy zawiera przepisy, regulujące sprawę zatrudnienia cudzoziemców, w Polsce.

Przepisy te weszły w życie na całym ob-szarze Rzeczypospolitej Polskiej 6-go kwie-tnia b. r. Przyjmowanie do pracy cudzoziem-ców, którzy przybyli do Polski po 1 stycz-nia 1921 roku jest uzależnione od uzyskania zezwolenia władz.

Podania w tych sprawach winny być wnoszone do poszczególnych wojewódów. Przy przyjmowaniu do pracy cudzoziem-ców, którzy przybyli do Polski po 1 stycz-nia 1921 roku, starania o zezwolenia na za-trudnienie są zbędne, należy jedynie zawiadomić władze o przyjęciu do pracy danego

pracownika cudzoziemskiego w ciągu 14 dni od chwili zatrudnienia.

W razie zwolnienia z pracy cudzoziemca również należy zawiadomić o tem w ciągu 14 dni właściwego wojewody.

— **Wojewódzkie księgi sanitarne.** Min. spraw wewnętrznych wydało p. wojewodzie zarządzenie w sprawie prowadzenia sani-tarnych ksiąg wojewódzkich. Schemat takiej księgi przesłano do urzędu wojewódzkiego w dwóch egzemplarzach, z których jeden pozostanie w wojewódzkim wydziale zdra-wia, drugi po wypełnieniu, urzad wojewódzki odesła do departamentu służby zdra-wia w M. S. W.

Corocznie na dzień 1 czerwca każdy ur-zad wojewódzki przysłać będzie do de-partamentu służby zdrowia dane uzupełnia-jące, dotyczące zmian, i jakie zasły w dziale sanitarnym województwa w ciągu ubi-egłego roku budżetowego.

Prowadzenie woj. ksiąg sanit. ma na celu utrzymanie w stałej aktualności wykazu spraw zdrowia publicznego w całym pań-stwie.

MIĘJSKA

— Budżet miasta na r. 1931—32. Od dnia 26 maja 1931 r. w biurze magistratu w sali posiedzeń Rady Miejskiej został wyłożony na przeciąg jednego tygodnia preliminarz dochodów i wydatków m. Wilna na rok 1931.

1932 celem przeglądania go i wno-szenia ewentualnych spostrzeżeń przez za-interesowanych płacików.

— **Bedziemy mieć dobrą szosę do Trok.** Wydział Powiatowy sejmiku wil. — trockie-go rozpoczął prace, polegające na renowa-cji kory szosowej na drodze powiatowej: Ponary —Landwarów — Troki na odcinku Landwarów — Troki, w związku z czem droga od km. 9.850 do 10.630 została zam-knięta dla ruchu kołowego, natomiast tuż obok tego odcinka dana droga objazdowa.

Zeby tak jeszcze magistrat zechciał za-jąć się stanem bruku na ul. Legionowej.

AKADEMICKA

— Z Koła Polonistów ś. p. U.S.B. Zarząd zawiadamia, że nabożeństwo żałobne za du-żę ś. p. Włodzimierza Sierpułtowskiego odbędzie się w kościele św. Kazimierza we czwartek 28 b. m. o godz. 8 rano.

— **Wycieczka do Trok.** W niedzielę, 31 maja b. r. Akademickie Drużyna Harcerska U.S.B. urządza zbiorową wycieczkę do Trok. Program wycieczki będzie następujący: 1) zbiórka uczestników na dworcu w Wilnie o godz. 7.30, 2) wymarsz ze stacji

LIST DO REDAKCJI

Redakcja „Słowa” otrzymała od pult. Janiszewskiego szefa sztabu D.O.K. III., na-stępujące powiadomienie:

Zawiadomiam Pana Redaktora, że w związku z pojawieniem się w „Dzienniku Wileńskim” artykułów o treści, skierowanej przeciw Armji i poszczególnym przedstawicielom Armji, — Ofic. Sąd Honorowy Ofic. Szt. DOK. III. na posiedzeniu w dn. 10 IV. 1931 roku powołał następującą uchwałę:

1) Wyklucza się możliwość traktowania przez oficerów członków redakcji, a w szczególności autorów insynuacji i redaktoro-w odpowiedzialnych „Dziennika Wileń-skiego”, jako osoby zdolne do dawania i za-dania satysfakcji honorowej.

2) Zabrania się brania jakiegokolwiek udziału przez oficerów w sprawach honorowych członków redakcji, a przedewszystkiem au-torów insynuacji i redaktorów odpowiedzial-nych „Dziennika Wileńskiego”.

3) Insynuacje, zamieszczone w „Dzienni-ku Wileńskim” skierowane przeciw Armji, wzgl. jej poszczególnym przedstawicielom, nie mogą być przedmiotem postępowania ho-norowego.

U Z A S A D N I E N I E :

Autorów artykułów o treści skierowanej przeciw Pierwszemu Marszałkowi Polski, przeciw Armji i jej poszczególnym przedsta-wicielom, należy traktować jako paszkwi-lantów, działających na szkodę Twórcy i Najwyższego Przedstawiciela Armji i na szkodę Armji.

Sąd uważa, że paszkwile te mają wyraż-ne cechy działalności antypaństwowej, a tem samem ani ich treść nie może być przedmiotem postępowania honorowego, ani ich autor, wzgl. odpowiedzialny redaktor nie może być traktowany przez oficerów ja-ko człowiek honoru.

W związku z powyższą uchwałą D-ca O. K. III. wydał zakaz pnumerowania „Dziennika Wileńskiego” tak przez poszcz-gólne osoby wojskowe, jak i oddziały, za-kłady i instytucje wojsk. oraz poleca bojkoto-wać „Dziennik Wileński” w lokalach pub-licznych.

Powyższe przesyłam Panu Redaktorowi do wiadomości i ewent. wykorzystania w odpowiedniej formie.

Szef Sztabu D. O. K. III.

JANISZEWSKI

Pplk. dypl.

Echa II zlotu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Wilnie

Pan Prezydent R. P. dziękuje za depe-sz holdownicz

Dnia 27 maja b. r. pan wojewoda wileński nadesłał do Związku Młodzieży Pol-skiej w Wilnie z upoważnienia Pana Prezy-denta R. P. pismo, wyrażające podziękowa-nie uczestnikom II Zlotu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Wilnie za depesze holdow-niczą, wysłaną dnia 9 maja b. r. z okazji tego Zlotu.

Tekst pisma pana wojewody wileńskiego podajemy:

Wojewoda Wileński

Wilno, dn. 26maja 1931 r.

Do Zarządu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej

w/m.

Metropolitańska 1.

Upoważniony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej niniejszym wyrażam podzię-kowanie uczestnikom II Zlotu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Wilnie za depesze holdownicz z dnia 9 m. b. nadesłaną z okazji tego Zlotu

</

Rozwiązanie komunistycznej „samopomocy“

Ostatnie wystąpienia wyrotońców na prowincji ujawniły, że komuniści posługują się w robocie agitacyjnej powstała za ich pieniądze „Samopomocą zjednoczonej lewicy chłopskiej“, która mimo pozorów legalności prowadziła akcję odpowiadającą celom Kominternu.

„Samopomoc chłopską“ władze postanowiły rozwiązać i wszystkie jej oddziały prowincjonalne zlikwidować. Zaangażowanych w agitację komunistyczną kierowników organizacji aresztowano. O uznaniu „samopomocy“ za nielegalną powiadomiono ludność, za pomocą obwieścić.

Samobójczy skok żołnierza z okna 3 piętra

Przedwczoraj w koszarach Ignatowskich zdarzył się tragiczny wypadek 7 jedyni z żołnierzy 6 pp. leg. Wiktor Kolyszko.

Wymieniony żołnierz wypadł z okna 3 piętra na bruk podwórka i doznał bardzo ciężkich obrażeń głowy i całego ciała.

Kolyszko odwieziono do szpitala wojkowego na Antokolu. Wszystkie okoliczności wskazują, że usiłował on popełnić samobójstwo.

Straż bolszewicka zabiła umysłowo-chłrego

Mieszkaniec wsi Maciejsze gm. jodziejskiej Isaj Berejcow, od dawna zdradzący objawy choroby umysłowej znalazł się przypadkowo nad Dźwiną koło Dżysny i czoiem pojechał na brzeg sowiecki. W chwili, gdy umysłowo chory na oczach licznych chłopów, zebranych po naszej stronie, po krótkim pobycie na terytorium sowieckim odbił od brzegu, straż sowiecka poczęła ostrzeliwać łódź, Berejcow trafiony kilka kulami padł martwy i czołno pozabawione kierowania porwane zostało prądem. Dopiero na 5 km. udało się ją zatrzymać.

Trupa Berejcową zabezpieczono do zejścia władz

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski w Lubni. Dzisiejsza premiera. Dziś o godz. 8.15 odbędzie się w teatrze Lubnia premiera arcydawniej komedii L. Verneuil'a „Młode małżeństwo“. Przełom nowości ta ukaże się w reżyserji H. Zelwerowiczówny i w wykonaniu Eichlerówny, Severynowy Budzyskiego, Kreczmarowa i Wyrwiczki — Wierowskiego.

Artywista prześ, dowcipnie sytuację oraz pełen humoru dialog dają wykonawcom niezwykle wdzięczne pole do popisu. P. J. Hawrykiewicz skomponował efektowną oprawę sceniczną.

— Otwarcie Teatru Lubnia w ogrodzie po-Bernardynskim. Jutro, w piątek, dr. 29 bm. nastąpi otwarcie Teatru Lubnia w ogrodzie po-Bernardynskim. Na otwarcie wbrano wysoce oryginalną sztukę amerykańską: „Tajemnice stacji radiowej“, w reżyserji R. Wasilewskiego z udziałem całego prapieżu z Lewicki, Wyrwiczki, i Żurawskiego w rolach głównych. Niewielkie zajmująca akcja która toczy się w studiu radiostacji w Chicago, przepiękna jest spiewem i tańcami co niewątpliwie stanowić nie będzie nieładną atrakcję.

— Jutrzejszy koncert w ogrodzie po-Bernardynskim. Jutro, w piątek, dr. 29 bm. o

godz. 8.15 odbędzie się w ogrodzie po-Bernardynskim, trzeci z kolei koncert odznaczający się również niezwykle urozmaiconym programem. Udział biorą: orkiestra wojskowa, uroczę tancerki sisters Lisieckie oraz artyści teatrów miejskich: Eichlerówna (piosenki) Jaskiewicz i Lubiaowski (monologi).

CO GRAJĄ W KINACH?

kino Miejskie — Na ognistym smoku.
Hollywood — Romans na Trio Grande.
Casino — Wieczni kupcy

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Samobójstwo. Wczoraj w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo współwłaściciel tartaku przy ul. Tartak 18, Kasjer Szejnuk lat 32.

Szejnuk powiesił się w piwnicy pod najwyższym adresem i tam go też znaleziono już martwego.

Przyczyną tragicznej śmierci były jakoby kłopoty materialne.

— Żołnierz wypadł z pociągu. Na szlaku kolejowym Lyntupy

— Wilno koło wsi Piskorskiej, gminy lyntupskiej powiatu święciańskiego, znaleziono w nocy na torze nieprzytomnego Leona Macieszewicza, szeregowca 85 pp. Okoliczności wskazują, że Macieszewicz wypadł z pociągu pod czas upadku Macieszewicz doznał ciężkich obrażeń cieleśnych przewieziono go do szpitala wojkowego w Wilnie.

— Zastrzelony podczas awantury. Wczoraj w nocy w pogranicznej wsi Czerinowce pod Stobódką został zastrzelony w zagadkowych okolicznościach mieszkaniec tej wsi Gazdon Jaromow.

— Otrzymał on postrzał w głowę co też i spowodowało natychmiastowy zgon.

Do sprawy tej zamieszani są wojskowi z pobliskiego oddziału granicznego, którzy uczestniczyli w awanturze wywołanej przez pewnego plutonowego.

— Pastuch zastrzelił pastucha. Na pastwisku we wsi Adamowo, gminy kowalskiej powiatu postawskiego, skutkiem nieporozumienia osobistych pastuchów Konstanty Fiodorowicz zabił wystrzelami z karabinu obciętego drugiego pastucha Stanisława Adamowicza — mieszkańca tej samej wsi.

— Wydobycie złotok topielca. Złotko Kiwielso Romualda który w dniu 24 bm. utonął w rzece Wilji, zostały w dniu wczorajszym wydobyte i przetranszowane do kosciny przy szpitalu św. Jakóba do decyzji władz prokuratorskich.

— Kradzieże. Michełowski Merze (Szpital na 4) nieznani sprawcy przez otwarte okno skradli garderobę męską wartości 1500 zł. Chęchowskiej Zuzannie (Ofiarna 4) skradziono z niezamkniętego mieszkania bransole letnie, złoty, pończochy i trykotarże łącznej wartości 300 zł.

Z niezamkniętego mieszkania przy ul. Sołtyskiej 5 na szkodę Rygiel Józefa skradziono dwa złote zegarki, wartości 800 zł. Kradzieży tej dokonali Baranowski Wacław (Wilko mierska 44) i Szyłow Piotr (Szkaplerna 101) których zatrzymano. Skradzionych zegarków nie odnaleziono.

KAZIMIERZ LECZYCKI

23) DWUDZIEŚĆ (powieść)

Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Pozbawiony już teraz zmysłu odczuwania idei, której służył, narazony na masę drobnych przykrości i upokorzeń, spadających zazwyczaj na każdego „homo novus“, kapitan Zapolski stworzył swój własny „ogród rozkoszy“ w szarem, codziennym jarmie specjologii.

Rozkoszą tą była zemsta za śmierć Rosji.

Bolszewicy zniszczyli ten cudzy, chłodny pałac, w którym jednak upłynęła cała młodość. Zabrali kraj trzęsącego dziesiątka jego metryki, kiedy żył całą pierwszą i kochał Azję. Bolszewicy zniszczyli świat przywilejów, z których i on korzystał. O krzywdach przyjaciół, krewnych, znajomych nawet i wspominać nie trzeba. Tyle jest tych wetawetów, że starczyłoby na jakieś dobre dziesięć lat wojny.

Jak każdy prawie sangwinik, kapitan miał raczej dobre serce. Ale kiedy przyprowadzono mu komisarza, wówczas nienawist, wymyślała się sercu i dyktowała śmierć. Niestety po kilkunastu szczęśliwie dokonanych egzekucjach, czerwony demon zemścił się na białym, rzucając mu na sumienie życie brata.

2

Prowizoryczny sąd wojskowy rozpoczął sesję punktualnie o godz. 10-iej

Z SĄDÓW

Apołtos Sołohub skazany na 2 lata więzienia

Wczoraj o godz. 2 m. 15 w nocy zapadł wyrok w sprawie b. sekretarza adwokata Pawła Andrejewa Apołtos Sołohuba oskarżonego o sfalszowanie szeregu weksli swego pracodawcy.

Sąd Okręgowy wyłożył wyrok u-niewinniający, a Sąd Apelacyjny uznał Sołohuba winnym i skazał na 2 lata więzienia zamieniającego dom po-prawy.

Obronę skazanego wnosili adw. Szurlej, z ramienia poszkodowanych występowali adwokaci: Nowodworski i Szyszkowski.

Sołohub został aresztowany i odesłany do więzienia na Łukiszczkach.

Jutro podamy dokładne sprawozdanie.

RADJO WILEŃSKIE CZWARTEK, DN 28 MAJA

12.05 — 12.10: Muzyka taneczna
12.35 — 14.00: Poranek szkolny
14.30 — 14.55: „Kacik dla kobiet“
15.5 0 — 16.10: „Szczawi“a jako uzdrowisko“ — odczyt z Warszawy wygł. dr. H. Koleska — Bettloff.
16.20 — 17.05: Koncert symfoniczny
17.05 — 17.15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich z Warszawy.
17.15 — 17.40: „Pogańska słowian-szczyna a morze“ — odczyt z Warszawy wygłosi St. Poraj.
17.45 — 18.45: Koncert popołudniowy.
18.45 — 19.00: Kom. Akad. Pola Misyjnego.
19.00 — 19.20: „Skryzyna pocztowa nr. 151“ — listy radiostuchaczów omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. R.W.
20.00 — 20.15: „Zdegradowana stolica“ — feljton z Warszawy wygłosi J. Fryling.
20.15 — 20.30: „Ideal człowieka w kinie“ — feljton wygłosi Leszek Szegielowski.
20.30 — 21.30: Muzyka lekka z Warszawy.
21.30 — 22.15: Sluchowski z Warszawy.
22.15 — 22.35: Koncert solistów
22.50 — 24.00: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Ofiary

STAN RACHUNKU POMOCY OFIAROM POWODZI W WILEŃSKIM PRYWATNYM BANKU HANDLOWYM S. A.

Stan z dn. 26. 5. 31 r. zł. 23.428.42
Wpłacono dn. 26. 5. 27 bm. —
Ks. W. Drob z Krasnego n-Usza 20. —
Bank Handlowy w Warszawie S. A. 2,000. —
Oddział w Wilnie 2,000. —
Dziennik Wileński zebrane w Redakcji 53. —
Zebrane od klientów w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie 52. —
Stan na 28. 5. 31 r. zł. 25.553.42

NAJKORZYSTNIEJ kupuje się towary gwarantowanej dobroci u GŁOWINSKIEGO. Polecamy tweedy, na kostiumy i suknie, jedwabie sztuczne i perkałe w pięknych deseniach, materiały mundurkowe.

UWAGA — WILEŃSKA 27

Za utrzymanie poszukuje na wsi posady nauczycielki, sekretarki lub lektorki. Posiadam maturę i świadectwa. Oferty do Administracji „Słowa“ dla A. D.

Dubeltówkę i maszynę do pisania sprzedam okazjynie. Wiadomość telefon 14-37

ŻĄDAMCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
PROW. A. PAKA

— Tak.
Ideowy?!

— Tak.

— Czy oskarżony brał bezpośredni udział w akcji, skierowanej przeciwko Państwu i Armji.

— Tak!

— Od początku wojny?!

— Tak!

— Czy oskarżony może obiecać, że nie będzie próbował ucieczki i że wraz z znalezieniem się na wolności nie weźmie udziału w akcji antypaństwowej?!

— Nie!

— Niech się pan dobrze namysli, rzuca jeden z sędziów, tu przecież chodzi o życie państwa. Tak, czy nie?!

— Nie!

— Badanie skończone. Cztery razy „tak“ i dwa razy „nie“. Sytuacja prosta. Co za głupi pomysł z tym całym sądem, myśli zrozpaczonego przewodniczącego... niby i znam ludzi, a jego nie umiał rozgryźć... Litwin przeklecił!

Teraz ostatnia deska ratunku, to oni... ale sędziowie milczą. Z jakiej racji mają ponosić straszną odpowiedzialność. Litwa! si nie raz nad innymi... On nigdy. Prosił! Kto chce wygrać, ten musi być twardy... mówi Niechże teraz spróbuje tej twardziny na własnej skórze!

— Więc jakie panowie decydują, rzuca miękim, błagalnym, nieoficer-skim głosem przewodniczący?!

Nikt nie odzywa się! Nikt nie jest

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrzebramska 3

NA OGNISTYM SMOKU

Nad program: 1) **Afrykańska awantura**, groteska w 3 aktach 2) **Młocść i piasek**, groteska w 3 aktach
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-iej.

Dziś! Dźwiękowy przebój!

Na program: pechowa komedia „**Oj doktor**“ w wykonaniu słynnego amerykańskiego komika **M. Szkolnik**. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt, o godz. 2-iej.

WIECZNI GLUPCY

wielki dramat z życia amerykańskiego

Ceny niższone.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Gevaert
PAPIERY
BŁONY
PŁYTY
CHEMICALIA
GEVAERT'A
Do nabycia w składach przyborów fotograficznych.

Ogłoszenie przetargu

7 Baon KOP w Półdółu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę słupów telegraficznych w ilości 2770 sztuk. Oferty ostateczne, zaopatrzone, w pieczęci lakowa muszą wpłynąć do dnia 5. 6. 31 r. do Kwatermistrzostwa baonu „Podswile“, godz. 10 rano, w którym to dniu rozpocznie się zprawa ofertowa i nastąpi komisyjnie otwarcie ofert. Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą uwzględniane. W ofertach należy podać cenę jednego słupa wraz z dostawą do następujących miejscowości:

1. Podswile — 580 szt.
2. Pliśa — 230 sztuk
3. Gwozdowo — 80 szt.k
4. Ziabki — 200 szt.
5. Czerniewice — 180 sztuk
6. Biełżniki — 40 szt.
7. Łoży — 100 szt.
8. Nowy Pohost — 160 szt.
9. Staro Pohost — 100 szt.
10. Dziukiewo — 100 sztuk
11. Łuzki — 70 szt.
12. Mj. Samilki — 40 szt.
13. Cwićcio — 165 szt.
14. Kopciowo — 70 szt.
15. Polanka — 50 sztuk
16. Małuszki — 25 szt.
17. Mikolajewo — 60 szt.
18. Powianuszka — 50 szt.
19. Ciklino — 60 szt.
20. Gregorowice — 60 szt.
21. Dziwniki — 150 szt.
22. Prozoroki — 200 szt.

Warunki techniczne: słupy sosnowe cięcia zimowego, przeschnięte, oczyszczone, równe, długość najmniej 8 mtr. Średnica wierzchołka nie mniejsza od 16 cm.

Ostateczny termin dostawy na oznaczone miejsce 1. VII. 1931 roku.

W dniu 1 2 3 4 5 6 7 31 r. odbędzie się protokulary odbiór słupów. Wysokość wadium ustala się na 5 proc. wartości ofertowej dostawy.

Tak wadium jako też kaucję składają w kasie baonu „Podswile“. Codziennie od godz. 9 — 11 można zasięgać u oficera łączności baonu „Podswile“ dodatkowych informacji.

Do niniejszego przetargu obowiązują następujące druki i przepisy:

- 1) zestawienie rachunków ogólnych i specjalnych obowiązujących przy dostawach wojskowych.
- 2) Urzędowy wzór oferty, której użycie jest obowiązujące.

7 Baon „Podswile“ zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonej oferty.

Kwatermistrz Baonu
D U D A — kapitan.

OGŁOSZENIE

Dnia 10 czerwca 1931 roku o godzinie 12 odbędzie się w kancelarii Państwowego Szpitala Psychiatrycznego w Wilnie — Letnia 5 — przetarg ograniczony na dostawę produktów żywnościowych dla tego szpitala do 1 lipca 1932 roku.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej na wpłacenie na rachunek bieżący Państwowego Szpitala Psychiatrycznego Nr. 90-b w Kasie Skarbowej w Wilnie 500 zł. (pięćset zł.) tytułem wadium przetargowego, przyjmowane będą do dnia 9 czerwca r. b. do godz. 10 w kancelarii szpitala.

Dyrekcja Szpitala zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty niezależnie od cen, wskazanych w ofercie, jak również odrzucenia wszystkich ofert.

Warunki przetargu i dostawy, oraz wykaz przedmiotów podlegających dostawie do obejrzenia w kancelarii szpitala w dni urzędowe od godz. 8 do 10 rano.

Na ofercie należy podawać nie ceny poszczególnych przedmiotów, lecz procent, który dostawca może udzielić dla szpitala od cen detalicznych, notowanych przez Magistrat m. Wilna przy każdorazowej dostawie.

Oferty częściowe dostawy nie będą uwzględniane, dopuszczalne są natomiast oferty jedynie tylko:

1. Na chleb i bułki,
2. Na mięso
3. Na pozostałe produkty.

Dyrekcja Szpitala.

LEKARZE LETNISKA Osoba

DOKTOR Hawrykiewicz
czowa
przyjmuje od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i Mickiewicz 23, tel. T. M. 560.

DOKTOR Szyrwint
choroby wewnętrzne, skórne i moczopłucne. Wielka 19, od 9 do 11 i 5—7.

DOKTOR Blumowicz
choroby wewnętrzne, skórne i moczopłucne. Wielka 21, tel. 921, od 9—11 i 5—7.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, masaże, zabiegi, pielęgnacja, pielęgnacja, wypadanie włosów. Mickiewicz 46.

AKUSZERKA
WILNO, MICKIEWICZ 46.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEZNYCZEJ
WILNO, MICKIEWICZ 46.

URODZIN
Ciebie

W. Narbuta
Wilno, 5-to Jańska 11, Tel. 4-72

Wyjątkowo tanio

Najchciwiej sprzedam dom-letnisko w Kolonij Wileńskich. Blizsze informacje Wilno Mickiewicza 5. Sklep W. Borkowski.

Poszukuję Francuzki
na lato do dzieci, może być polka, znająca dobrze język francuski. Zgłosz. do adm. Słowa.

Polecam
uczniów starszych słuchającą umiejac gotować do małej rodziny lub na kucharkę odpowiedzialnie pilnującą tem mieszkanca. Inżynier Adolph, Dobra 1 m. 2.

SPRZEDAJĘ SIĘ
PLAC jedna dzies, przy ul. Kalwaryjskiej 162. Dowiedzieć się: Wileńska 15, m. 3.

Kompletne warsztaty stolarsko-tokarskie
wraz z wszystkimi przyrządami, tanio do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Słowa“ pod Ciebie Ch.

Gonty TANIO
sprzedaje POLSKI LLOYD ul. Kijowska.

Redaktor w.z. Witold Tatarzyński.